

BOGDAN WALCZAK

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zakład Języka Polskiego

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Janusz Siatkowski, *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, ss. 503

Problematyką słowiańsko-niemieckich kontaktów językowych Janusz Siatkowski zajmuje się już od lat. Pierwsze prace z tego zakresu opublikował w roku 1983. Dziś bez najmniejszej przesady można go uznać za najwybitniejszego polskiego znawcę tej problematyki i największy autorytet naukowy w tej dziedzinie. Nic zatem dziwnego, że po pięćdziesięcioleciach badań, znaczących fundamentalnymi publikacjami, uznał za zasadne, potrzebne i przydatne zebranie rozproszonych po różnych czasopismach i pracach zbiorowych artykułów i innych publikacji (na przykład skromnej objętościowo, ale wybitnej naukowo książki o sławizmach w prozie Horsta Bienka (J. Siatkowski, *Sławizmy w utworach śląskich Horsta Bienka*, Warszawa 1995, ss. 95)) w osobnej książce. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię innego wielkiego uczonego, wybitnej sławistki Elżbiety Smułkowej, o zasadności wydawania tego rodzaju książek, gromadzących rozproszony publikacyjnie dorobek (lub jego fragment, dobrany pod względem tematyczno-problemowym lub chronologicznym) jednego uczonego: „Wiem z doświadczenia, że dopiero zebranie artykułów drukowanych w różnych czasopismach w jednej książce zapewnia im odpowiedni obieg naukowy. W przeciwnym wypadku na ogół idą one w zapomnienie i często następne pokolenia badaczy nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć o ich istnieniu” (s. 5 tekstu *Wspomnienie o przyjacieli* – elementu przygotowanego do druku tomu *Mowa mieszkańców pogranicza białorusko-polsko-litewskiego i inne szkice*, którego miałem zaszczyt i przyjemność być recenzentem wydawniczym). Sąd jest niewątpliwie słuszny, choć akurat w wypadku rozproszonych po różnych czasopismach i książkach zbiorowych prac Janusza Siatkowskiego w żadnym wypadku nie wchodzi w grę ich zapomnienie: każda jego publikacja (a także każdy referat na konferencji naukowej czy innym spotkaniu specjalistów z zakresu lingwistyki) była i jest naukowym wydarzeniem. Niemniej jednak zebranie takich prac w jednej książce wydatnie ułatwia z nimi kontakt i potęguje ich oddziaływanie na środowisko językoznawcze.

Trzeba stwierdzić, że rola i ranga takich zbiorczych książek jest wprost proporcjonalna do wartości zawartych w nich przedruków. Innymi słowy: im wybitniejszy uczony, tym bardziej zasadne, przydatne i pożyteczne zebranie jego prac na jednym miejscu. W naszym wypadku mamy więc do czynienia z najwyższym stopniem zasadności, przydatności i pożytku, gdyż Janusz Siatkowski należy bez najmniejszej wątpliwości do najściślejszej czołówki największych polskich językoznawców-slawistów.

Jest uczonym, który – co wcale nie takie częste – łączy kompetencje i doświadczenia doskonałego eksploratora – terenowca z doniosłymi koncepcjami teoretycznymi i metodologicznymi, solidną i gruntowną wiedzę dialektologiczną i socjolingwistyczną z rozległą erudycją i głęboką wrażliwością ogólnohumanistyczną, wreszcie naukowy profesjonalizm ze świadomością pozanaukowych, społecznych zadań i obowiązków slawisty.

Wszystkie te aspekty wielostronnej osobowości twórczej Janusza Siatkowskiego znajdują odzwierciedlenie w tomie *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*. Zasługuje on na uwagę i systematyczną, nieśpieszną lekturę z wielu względów, ale chyba najbardziej (przynajmniej mnie) imponuje filologiczną akrybią i ścisłością dokumentacyjną. Spis literatury naukowej (podzielony na „monografie i opracowania”, „słowniki, gramatyki i atlasy”, „źródła (teksty)” i „strony internetowe”) obejmuje łącznie aż 24 strony druku petitem (s. 415–439) i niejeden specjalista w zakresie kontaktów językowych słowiańsko-niemieckich znajdzie tam pozycje, o których dotychczas nie słyszał. Pod względem dokumentacyjnym (źródłowo-materiałowym) opracowanie stanowi wzór dziś już raczej niedościgły (nieosiągalny zwłaszcza dla młodszych badaczy). Przydatność książki wydatnie podnoszą *Indeksy* (s. 442–503) uwzględnionych w pracy wyrazów niemieckich, (staro)słowiańskich, czeskich, słowackich, łużyckich, polskich (i kaszubskich), połabskich, serbochorwackich, słoweńskich, wschodniosłowiańskich i stosunkowo nielicznych innych.

Książka zasługuje na uwagę z jednego jeszcze względu: nie stanowi ona prostego przedruku wcześniejszych publikacji. Sam autor tak o tym pisze w *Przedmowie*: „Decyzja o wznowieniu moich prac o kontaktach słowiańsko-niemieckich, które powstały przed ćwierćwieczem, nie była łatwa. Były one pisane przy ciągle zmieniającej się bazie materiałowej. W tym czasie publikowano ważne niemieckie słowniki regionalne, których druk został ukończony później [...], a niektóre z nich nadal są jeszcze w druku [...]. W związku z tym w pierwszych artykułach mogłem wykorzystać tylko ich początkowe zeszyty, w końcowych zaś nieraz nawet całe słowniki. Poza tym niemal każdy z artykułów dotyczących slawizmów ze słowiańskimi sufiksami miał inną kompozycję. Przedrukowanie tak nieporównywalnych materiałów nie miałoby sensu” (s. 10). Autor przedsięwziął więc różnorakie zabiegi uzupełniająco-ujednolicające: „Na podstawie systematycznie gromadzonej przez wiele lat kartoteki materiałowej wprowadziłem do pewnych prac znaczne uzupełnienia i korekty materiałowe, uwzględniłem też nowsze opracowania oraz recenzje swoich prac. Dzięki koleżankom i kolegom w kraju i za granicą dotarłem też do wielu dawnych opracowań, które dawniej nie były mi dostępne [...]. Ważne było ujednolicenie opracowań łączących się tematycznie. Artykuły o slawizmach ze słowiańskimi sufiksami zostały uporządkowane według jednego wspólnego schematu: we wszystkich wprowadzono taki sam podział na grupy i podgrupy, we wszystkich omówienia według regionów zostały przedstawione w tej samej kolejności. [...]. Nieraz po dwa, a nawet po kilka artykułów połączyłem w jeden. Pewne fragmenty przenieśliem z jednego artykułu do innych artykułów, umiesz-

czane w różnych artykułach uwagi o historii badań połączyłem w jedno obszerniejsze opracowanie. W ten sposób zostały usunięte różne powtórzenia” (s. 11).

Duże zasługi w tych zabiegach porządkujących i ujednolicających położyła służąca w nich autorowi pomocą redaktorka książki, Dorota Rembiszewska. Jej więc także się należy wdzięczność środowiska slawistycznego. Warto przypomnieć, że Dorota Rembiszewska nie pierwszy raz odgrywa taką rolę. Z jej inicjatywy i w jej opracowaniu ukazał się po śmierci autora rękopiśmienny słownik gwary knyszyńskiej Czesława Kudzinowskiego (Dorota Rembiszewska, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża 2007). W dużej mierze z jej inicjatywy i za jej sprawą prowadzi się badania mające na celu wyzyskanie do opisu współczesnego stanu gwarowego danych dialektologicznych z dziewiętnastowiecznej ankiety Georga Wenkera (kwestionariusza złożonego z 40 krótkich zdań (z prośbą o przełożenie ich na miejscową gwara), rozsyłanego od 1876 roku do nauczycieli szkół ludowych na obszarze całych Niemiec w ich ówczesnych granicach).

Nie mam wątpliwości, że najnowsza książka Janusza Siatkowskiego zajmie poczesne miejsce w trwałym dorobku polskiej slawistyki.